

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

WSZYSCY idziemy na DANCING KOŁA PAŃ LOPP. do cukierni Czerwonego Sztralla w dniu 7. X. r. b. o godz. 23-ej

Cel szlachetny — wiele urozmaiceń i atrakcyj.

Obfity bufet Koła Pań.

Muzyka dancinowa p. Szabsaja.

Wstęp 2 zł., dla akademików 1 zł. Bilety do nabycia w Komitecie Wojewódzkim LOPP. — Wielka 51, oraz przy wejściu.

KONGRES W VICHY. Obchód wiedeńskiego zwycięstwa

(Od naszego korespondenta).

Paryż, początek października. Tegoroczny kongres partii radykalnej w Vichy zapowiada się niezwykle interesująco, chociaż prawdopodobnie nie przyniesie on żadnych, sensacyjnych „coup de théâtre”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończy się on rezolucją wyrażającą zaufanie premierowi Daladierowi i oświadczającą się za rządami lewicy. Cztery raporty odnoszące się do zasadniczych zagadnień politycznych zostały przygotowane przez Komisję i prawdopodobnie zostaną one po krótszej lub dłuższej dyskusji uchwalone. Zdawałoby się, że kongres będzie spokojny, szary, nieciekaw.

A jednak decyduje on o losach gabinetu. Decyzja jego nie będzie się wyrażała bezpośrednio zaufaniem lub wypięciem dla polityki rządowej, ale będzie miała ogromne znaczenie ze względu na to, że wskaże Daladierowi drogę, po której ma krocieć. Nie należy bowiem zapominać, że rząd obecny jest właściwie rządem mniejszości parlamentarnej, toczącym jedynie przez socjalistów, i że wreszcie trzeba będzie szukać stałego oparcia o większość w Izbie.

Pomimo wielu usiłowań ze strony dziennikarzy francuskich, prasa paryska nie zdołała przeniknąć sekretu planu polityki budżetowo-gospodarczej rządu. Zostanie on przedstawiony na Radzie ministrów ok. 10 b. m., a natychmiast potem odesłany do Izby, która się zbiera 17 b. m. Planów min. budżetu Lamoureux nie zna prasa, dokładnie nie znają ich nawet członkowie gabinetu. Ta tajemnica, strzeżona jest tak zazdrośnie nie tylko w tym celu, aby Izba nie przewlekła, potem dyskusji, ale spełniona ma ona także inne przyczyny. Niewątpliwie premier Daladier chciałby zaskoczyć Izbę swymi projektami i zmusić ją do ich przyjęcia, zanim odpowiednio wpławy wyborcze i finansowe mogłyby zacząć działać. O wiele jednak ważniejszą przyczyną może być ta, że plany te do chwili obecnej nie zostały dokładnie ustalone, gdyż rząd waha się jeszcze co do zasadniczych szczegółów planu, które będzie mógł ustalić dopiero po dokładnym zdecydowaniu się na linię polityczną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że premier Daladier będzie musiał obecnie po myśleć poważnie o zapewnieniu życia swemu gabinetowi przez oparcie go na stałej większości parlamentarnej. Otóż zależnie od tego, czy poparcie dla swego gabinetu uzyska on na lewicy czy też w kołach centrowych — będzie musiał dostosować swój program do wymagań swych przyszłych sojuszników. Nadzieje przywiązane do tego, że deputowani odłamu Renaudela i Marqueta zapewnią swe poparcie gabinetowi zostały obecnie nieco zachwiane. Jest to m. in. wynikiem żądań neosocjalistów co do częściowego przynajmniej dostosowania programu do wymogów doktryny socjalistycznej, ale największą trudność stanowi właśnie nikły stosunkowo oddźwięk ruchu neosocjalistycznego wśród deputowanych S.F.I.O. Na kongresie w Avignon większość deputowanych partii była za współpracą z rządem, nawet w razie gdyby przyszło sprzeciwić się uchwałom kongresu. Obecnie większość ta mocno stopniała i jest wielce prawdopodobne, że w razie scysji nowy odłam

nie będzie liczył więcej niż 20 deputowanych. Wraz z grupą radykałów i nawet kilku na lewo zorientowanymi grupkami centrum nie stworzy to jednak większości parlamentarnej. Pozostaje więc do wyboru, albo pójść w kierunku socjalizmu i odpowiednio dostosowanie swego programu, co zrazi niewątpliwie prawe skrzydło partii, albo też szukanie oparcia przez rozszerzenie większości w kierunku centrum co znów wywołałoby sprzeciw lewicy radykalnej.

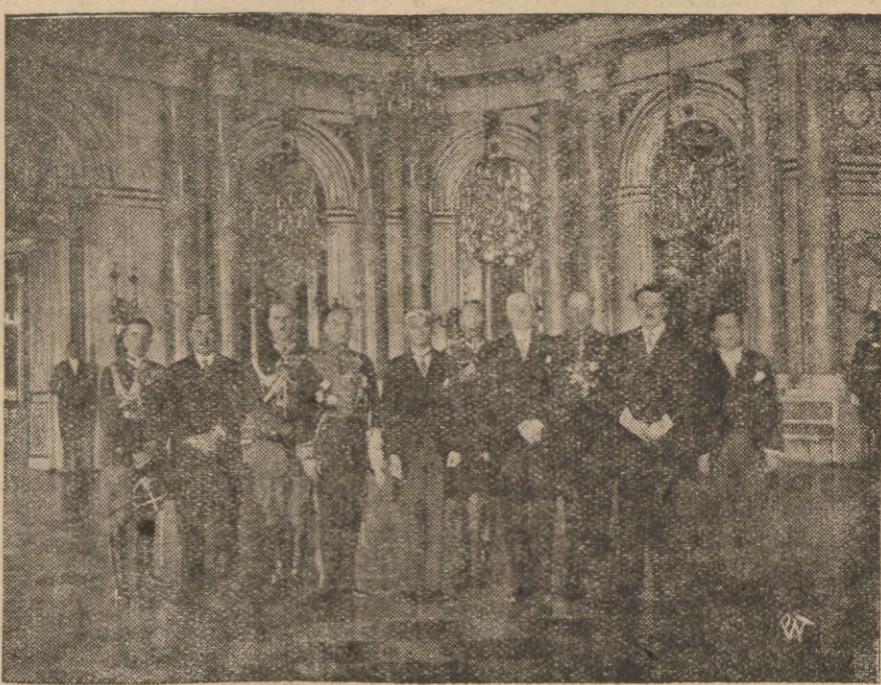
Kongres w Vichy pozwoli więc premierowi Daladier na wysondowanie nastrojów i na dokładne zdanie sobie sprawy, jakie jest stanowisko większości. Zależnie od tego nada on definitywną formę swym planom budżetowym orientując się bądź to w kierunku zadowolenia socjalistów, bądź też dostosuje je do wymagań stronnictw centrowych.

Niektóre pisma prawicowe zapowiadały, że w czasie kongresu rozegra się zakulisowa walka między Daladierem a Herriotem. Pomimo, iż istnieje dość duże różnice zdań między odłami Herriota a Daladierem, wieści te wydają się mocno przesadzone. Herriot bowiem jest człowiekiem zbyt lojalnym, by miał Daladierowi podstawić nogę w tak ważnym momencie, pozbawionym zaś choroby nie pozwoli mu na wzięcie udziału w kongresie. Wreszcie nie należy zapominać, że ostatnio premier Daladier zrobił pewien wyłom w szeregach herriotowców przez oddanie teki marynarki Albertowi Dalimier, jednemu z najzagorzalszych zwolenników Herriota. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ze strony kongresu radykałów nie grozi gabinetowi żadne niebezpieczeństwo.

Natomiast decydującymi o losach gabinetu będą pierwsze dni po otwarciu sesji Izby Deputowanych. Jak zdoła z nich wybrać Daladier trudno obecnie przewidzieć. Nie należy jednak zapominać, że premier Daladier okazał się bardzo giętkim politykiem i dotychczas z dużą umiejętnością zeglował między parlamentarną Seyllą i Charybdą. Pomimo dużych trudności, na jakie natknął się obecnie, jest jednak bardzo prawdopodobne, że zdoła wyjść z nich zwycięsko.

Dr. Jan Brzękowski.

Posel chiński na zamku królewskim w Warszawie.



Nowomianowany poseł chiński przy Rządzie Rzeczypospolitej Chingbun Frank Le-wreczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audyencji swe listy wierzelnego.

Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie posła Lee, wiceministra

KRAKÓW (Pat). Obchód ku uczczeniu wiekopomnego zwycięstwa króla Sobieskiego ma w Krakowie przebieg imponujący i staje się wielką manifestacją armii i społeczeństwa na cześć bohaterstwa króla i oręza polskiego. Obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i członków rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałków Sejmu i Senatu, duchowieństwa oraz korpusu dyplomatycznego nadają uroczystościom charakter nie zwykle podniosły.

WYCIECZKI.

KRAKÓW (Pat). Przez całą prawie noc przybywały do Krakowa pociągi wiozące różne delegacje. Po północy przybyli do Krakowa attaché wojskowi państw obcych m. in. attaché sowiecki gen. Lepin i niemiecki gen. Schindler. Tym samym pociągiem przybyło około 30 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie kilku korespondentów dzienników amerykańskich z Berlina oraz przedstawicieli najważniejszych agencji telegraficznych świata. Przybyło również wielu dziennikarzy polskich z całego kraju.

MSZA ŚW.

KRAKÓW (Pat). Uroczystości dziś się rozpoczęły. W kościele garnizonowym przez ks. biskupa połowego Gawlinę w asyście licznego duchowieństwa wojskowego. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który po przejściu przed frontem kompanii honorowej 30 p. p. powitany został u progu przez ks. biskupa Gawlinę, przy dźwiękach hymnu narodowego. Również przybyli członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Sławek, pani marszałkowa Piłsudska, liczna generalicja z wiceministrami spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski, miejscowi przedstawiciele cywilnych władz państwowych z wojewodą dr. Kwaśniewskim oraz wojskowych z gen. Łuczyńskim, dowódcą OK 5 na czele, prezydent miasta dr. Kaplicki, książę metropolita Sapieha, biskup dr. Respond z licznym wyższym duchowieństwem świeckim i zakonem.

Dziekan DOK, 5 ks. Kabala wygłosił podniosłe kazanie. W czasie nabożeństwa szereg utworów religijnych wykonał chór Cecylijański.

NA BŁONIACH.

Gdy w kościele garnizonowym odbywała się uroczysta msza św. na Błoniach.

nia krakowskie ciągnęły nieprzerwanie tłumy publiczności, by asystować podczas wielkiej rewii kawalerii. Błonia przedstawiały widok niezwykle malowniczy. Naprzeciw trybun ustawili się niezliczone delegacje organizacji byłych wojskowych i zrzeszeń społecznych ze związkiem Legionistów i związkiem strzeleckim na czele, z licznymi pocztami sztandarowymi i orkiestrami.

Wszystkie wzniesienia okalające Błonia wypełnione były tłumami publiczności, które cyfrę obliczono na przeszło 100.000 osób.

TRYBUNA PANA PREZYDENTA I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Imponująca przedstawiała się kopiec kościuszkowski, na którym powiewała na wysokim maszcie flaga narodowa oraz proporzki pułków, które brały udział w wielkiej rewii. Trybuna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz trybuna honorowe dla członków rządu, przedstawicieli Sejmu i Senatu korpusu dyplomatycznego ozdobiono stylizowanymi oliwnymi strzelkami i festonami z zieleni. Poniżej trybuny Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono trybunę dla p. Marszałka Piłsudskiego, na której widnieć orzeł biały na tle barw narodowych.

Naprzeciwko trybun ustawiono się do przeglądu 12 pułków kawalerii. Około godziny 10-ej zaczęli przybywać na plac rewii przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych: p. prezes rady ministrów Jędrzejewicz na czele rządu, marszałek Sejmu dr. Świątalski, marszałek Senatu Raciewicz, prezes NIK gen. Krzemieński, prezes Walery Sławek, liczna grupa posłów i senatorów BBWR, duchowieństwo z ks. metropolitą Sapiehą, ks. biskup połowego Gawlina, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Larochem na czele, generalicja, attaché wojskowi i inni.

O godzinie 10.30 odezwały się dźwięki marsza generalnego. Na placu rewii ukazał się na koniu dowódca całej rewii inspektor armii gen. dyw. Dreszer, który przejechał przed frontem pułków odbierając raport.

PRZYBYCIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

O godzinie 11.30 zapanowało na trybunach podniecenie w oczekiwaniu na przyjazd Marszałka Piłsudskiego, który też o godzinie 11.45 ukazał się, jadąc samochodem w towarzystwie szefa biura inspekcji pułk. Warthy. Po prawej stronie trybuny Marszałka Piłsudskiego ustawili się długim szeregiem generalicja z inspektorem armii gen. Osińskim na czele, oraz wszyscy akredytowani attaché wojskowi w Polsce. Przyjeżdżającego na Błonia p. Marszałka Piłsudskiego witano długimi i oklaskami.

RAPORT.

Niezwykle podniosły był moment gdy auto, wiozące pana Marszałka zbliżyło się do trybuny. Wszyscy obecni odkryli głowy, powstał i miejsc i zgłoszali wodzowi Narodu żywiołową owację. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, a z piersi n. lańskich wyrwał się potężny okrzyk „Niech żyje!” Marszałek Piłsudski odebrał raport od dowodzącego defiladą generała Dreszera; następnie kolejno, przejeżdżając wzdłuż długiej linii pułków, odbierał raport od poszczególnych dowódców.

ŚNIADANIE.

Po przeglądzie Marszałek Piłsudski udał się do parku „Juwenia”, gdzie podejmował dostojników państwowych, generalicję i wyższych wojskowych oraz attaché wojskowych państw zagranicznych. Śniadaniem Marszałek Piłsudski był w doskonałym humorze i prowadził ożywioną rozmowę ze swym otoczeniem i attaché wojskowymi.

ches wojskowymi.

W międzyczasie pułki kawalerii rozpoczęły przegrupowanie do defilady na Małych Błoniach.

O godzinie 12.40 Marszałek Piłsudski opuścił park Juwenia i zajął miejsce na specjalnej trybunie w oczekiwaniu na przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

PRZYBYCIE PANA PREZYDENTA.

O godzinie 12.45 witany owacją, nie przez tłumy publiczności, przy dźwiękach hymnu państwowego przybył na Błonia Pan Prezydent w towarzystwie dowódcy O. K. Kraków gen. Łuczyńskiego i świty. Prezydent zajął miejsce na łożu głównej na trybunach.

DEFILADA.

W tym momencie Marszałek Piłsudski dał rozkaz do rozpoczęcia defilady. Na czele 12 pułków kawalerii jechał konno inspektor armii gen. dyw. Dreszer. Za nim ciągnęły długim szeregiem pułki kawalerii: 1 pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego, odznaczony orderem Virtuti Militari, 7 pułk ułanów odznaczony orderem Virtuti Militari z Mińska Mazowieckiego, 15 pułk ułanów odznaczony orderem Virtuti Militari z Poznania, 3 pułk ułanów wielkopolskich, 20 pułk ułanów im. Króla Jana Sobieskiego z Rzeszowa, 24 pułk ułanów, 1 pułk strzelców konnych, 10 pułk strz. konnych, 4 pułk strzelców konnych, 3 pułk strzelców konnych, 5 pułk strz. konnych i 8 pułk ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego z Krakowa. Publiczność przyjmowała defilującą kawalerię entuzjastycznie. Przejeżdżając ce pułki chyliły sztandary przed Prezydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Piłsudskim. Niewidziana dotychczas w tej ilości defilada pułków kawalerii, doskonała postawa i wygląd defilujących, ułanów, szwoleżerów i strzelców konnych, wywarły na zgromadzonych tłumach głębokie i niezatarte wrażenie.

Po skończonej defiladzie żegnani entuzjastycznie okrzykami wielotysięcznych tłumów publiczności, Prezydent Rzeczypospolitej oraz Marszałek Piłsudski opuścili plac rewii udając się do swych apartamentów.

NA WAWELU.

Tymczasem szwadrony honorowe pułków kawalerii odznaczonych orderem Virtuti Militari pomazzerowały na Wawel by asystować przy uroczystości złożenia hołdu prochom króla Jana III.

Przed 2 godziną do katedry na Wawelu zaczęli przybywać przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przed wejściem głównym do katedry ustawili się generalicja i wyżsi wojskowi: inspektor armii gen. Osiński i gen. Berbecki wiceministrowie spraw wojskowych Fabrycy i Sławoj-Składkowski. Przyległe ulice zajęły tłumy publiczności.

W tym czasie w katedrze gromadzili się przedstawiciele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, attaché wojskowi, władze cywilne i wojskowe oraz duchowieństwo. U wejścia do katedry przybycia Prezydenta oczekiwał ks. metropolita Sapieha. O godzinie 14.10 przybył do katedry Pan Prezydent w otoczeniu premiera Jędrzejewicza, członków domu cywilnego i wojskowego. Powitany u progu świątyni a następnie wprowadzony do wnętrza katedry przez ks. metropolitę Sapiehę, Prezydent przeszedł do jednej z kaplic. W tym momencie chór katedralny odpiewał Bogarodzicę. „Kto się w opiekę” i „Pod Twoją obronę”. Prezydent wszedł następnie do krypty w otoczeniu ks. metropolity, premiera i świty.

O godzinie 14.45 przybył na Wawel Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa biura inspekcji Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych płk. Warthy

Ustawione przed katedrą szwadrony honorowe prezentowały broń. Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem starszyny oficerskiej. Ubrany był w szaroniebieski mundur, przepasany wielką wstęgą Virtuti Militari z maciejówką na głowie.

Marszałek wkroczył do katedry na czele oddziału, złożonego z 24 generałów i wyższych wojskowych, którzy postępowali za nim uszeregowani w dwójkach. Wszyscy oficerowie byli w strojach służbowych. W pierwszej dwójce kroczyli inspektor armii gen. Osiński i gen. Berbecki. Po prze-kroczeniu progu świątyni oddział do wodzony przez Marszałka skierował się do krypty i zeszedł na dół.

PRZED SARKOFAGIEM KRÓLA JANA III.

Przed sarkofagiem króla Jana III Marszałek Piłsudski, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, złożył hołd imieniem armii prochom bohaterów króla. Zwracając się do Prezydenta, Marszałek Piłsudski powiedział następujące słowa: „PANIE PREZYDENCIE RZECZYPOSPOLITEJ! W IMIENIU WOJSKA SKŁADAM HOŁD KRÓLOWI POLSKIEMU JANOWI III SOBIESKIEMU, WIELKIEMU WODZOWI, KTÓRY ODNOSIŁ WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWA”.

Marszałek Piłsudski wydał następnie oficerom rozkaz „baczność”. W tym momencie Marszałek Piłsudski w postawie na baczność, salutując stał przez dłuższy czas nieruchomo przed sarkofagiem króla Jana III. Jednocześnie odezwał się potężny dzwon Zygmunt i uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach. Ustawione na wachlach u stóp Wawelu baterie ciężkich dział daty 21 strażów honorowych.

TE DEUM.

Po złożeniu hołdu Prezydent Rzeczypospolitej wyszedł z krypty i udał się do presbiterium, gdzie zajął miejsce pod baldachimem. W chwilę potem wszedł do katedry Pan Marszałek na czele generalicji i wyższych wojskowych. Oddział prowadzony przez Marszałka ustawił się w szereg w nawie bocznej, gdzie Marszałek wydał rozkaz „czapki zdejm” i rozwiązał oddział. Marszałek Piłsudski z otoczeniem udał się następnie przed ołtarz główny.

Ksiądz metropolita Sapieha w odczuciu licznego kleru zaintonował uroczyste Te Deum. Po odprawieniu modłów wszyscy obecni odpiewali „Boże coś Polskę”.

Po zakończeniu modłów Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski, odprowadzani przez metropolitę Sapiehę, w otoczeniu kapituły katedralnej, opuścili katedrę, udając się do swych apartamentów.

ODZNACZENIE ATTACHE TURCJI.

KRAKÓW (Pat). Dziś rano szef sztabu generalnego generał Gasiorowski udekorował orderem Polonia Restituta IV stopnia attaché wojskowego Turcji Nadjy-beja. W czasie rewii Marszałek Piłsudski zaprosił do siebie attaché Nadjy-beja, z którym rozmawiał dłuższą chwilę.

ŚNIADANIE W KASYNIE OFICERSKIEJ.

KRAKÓW (Pat). W dn. 17 b. m. w sali kasyna oficerskiego odbyło się śniadanie w którym wzięł udział p. Marszałek Piłsudski, generalicja oraz wyżsi dowódcy poszczególnych pułków kawalerii i oddziałów.

WIENIEC OD AUSTRIJ.

KRAKÓW (PAT). — Posel austriacki w Warszawie w towarzystwie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembeka, attaché wojskowego Austrii i wojewody Kwaśniewskiego złożył na sarkofagu króla Sobieskiego wieniec, przepasany wstęgami o barwach austriackich.

KRONIKA

Sobota
7
Październik

Lzisi: Marka P. W.
Jutro: Pelagii.

Wschód słońca — 6.55 m. 46
Zachód — 4.55 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 6-X 1933 roku.

Ciepota 762
Temp. średnia + 6
Temp. najw. + 10
Temp. najn. + 4
Opad 4
Wiatr półn. — zach.
Temp. bar.: silny wzrost
Uwagi: pochmurno, deszcz.

DIYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
— Paka — Antokolska 54, Siekierzyński — Zarzecze 20, Sokołowski — Tyzenhauzowska róg Turgojew, Szantyr — Legonowa, Zasławskiego — Nowogródka, Zajączkowskiego — Witoldowa.
— Oraz Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Sapieżnikowa — róg Zawalnej i W. Stefankiej.

MIĘJSKA

— 14 STYPENDIÓW DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miasta zapadła uchwała udzielenia 14 stypendiów dla niezamożnych dzieci, uczących się w szkołach średnich i zawodowych. Każde ze stypendiów wynosi 30 zł miesięcznie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Chór Akademicki. Najbliższa próba chóru odbędzie się w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 20 w lokalu Seminarium etnograficznego. Wobec zbliżającej się inauguracji — obecność wszystkich członków konieczna. Tamże informacje i zapisy nowych członków.

— Zarząd Akad. Kola Łódzian w Wilnie komunikuje, że z dniem 8 października r. rozpoczyna urzędowanie.

— Urzędowania Zarządu będą się odbywać w lokalu Akad. Kola Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Wileńska 23 m. 9 w czwartki w godz. 19—21 i w niedziele w godz. 11—13.

SPRAWY SZKOLNE

— Przedszkole im. Jana Łaskiego, ul. Zawalnej 1. Lokal słoneczny z wielką salą dla zabawy. Przedszkole korzysta z dużego dziedzińca konsystorskiego przy ul. Zawalnej i posiada własny ogród. W roku przyszłym to stanie dla dzieci 7—8-letnich wychodzących z przedszkola otwarta rozwinęła się szkoła mająca na celu przygotowywać dzieci ze sfery inteligentnej do gimnazjum z pominięciem szkół powszechnych.

— W przedszkolu są jeszcze wakanse. — Zapisy od 10—11 na miejscu u nauczycielki. — Opiekunka przedszkola z ramienia Tow. im. J. Ł. Aniela Głębka Studdnika.

ZABAWY

— Wszyscy idziemy na Dancing Kola Pań LOPP, do cukierni Czerwonego Sztraka 7 października o godz. 23.

— Cel szlachetny — wiele uroczystości i atrakcji. Obfity bufet Kola Pań. Muzyka dancinowa p. Szabszaja. Wstęp 2 zł. dla akademików 1 zł.

Bilety w Kom. Wojew. LOPP. Wielka 5 oraz przy wejściu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

— Herbatka Peowiaków. Sekretarjat Wileńskiego Kola P. O. W. zawiadamia, że dnia 8 października br. o godzinie 18-iej w lokalu związku przy ulicy Ostrobramskiej 16 (w podwórzu) odbędzie się herbatka dyskusyjna. Wygłoszone zostaną dwa referaty: przeszłościowy i przyszłościowy przez ob. Nagurskiego i ob. Giećewicza.

Przypomina się, że peowicy którzy nie biorą udziału w herbatkach i nie usprawiedliwiają swej nieobecności, na wniosek zarządu kola zostaną skreśleni z listy członków.

— DZIEŃ DZIECKA. Jak co roku Tow. Opieki nad Dzieciemi urządziła w dniu 8 października „Dzień Dziecka”, dzień w którym każdy składa choć najmniejszą ofiarę na instytucję Towarzystwa, w których około 30 dzieci znajduje opiekę, wyżywienie i naukę od najmłodszych niemowląt (Złobek im. Marii).

E. KOBYLIŃSKA.

ZŁOTE SCHODY.

— Już słońce chce wykapać się w jeziorze. Już znowu wieczór! westchnęła Ludka, rozglądając się dookoła.

Lubiła ten pokój z trzema oknami i oszklonymi drzwiami ganku, wychodzącego na ogród. Po tamtej stronie pokoju były też drzwi, prowadzące do długiej sieni. Sienią sunęła mrocznym korytarzem i po ceglanej, nierównej podłodze wypelzała na wysoki próg, za którym był oparty na czterech słupach drugi podwójny ganek. Obie miały wielką ochotę smyknąć przez chłodne cegielki sieni i z wysokiego ganku zapuścić oczy w topolową aleję, prowadzącą do dworu, ale niecierpliwym sopran pani Waleckiej poderwał je w stronę kuchni. Było tam gorąco od ognia, trzaskającego pod blachą, złociście od słońca, palącego się jak i w jadalnym pokoju na przeciwległym ścianie, szumnie od natężonych much... Siedziały one czarnym rojem na ceglanych okapach, opadały na stół, niezmordowanie brzęczały nad głową. Cóż, że nieszczęsne ich towarzyszyki odzywały się z długich lepkich papieków smiertelnie przerażeniem bykaniem, że inne tonęły w złośliwym szklanym naczyń, obliczonem na lekomyślność muszowego rodzaju — niewiadomo skąd pojawiły się nowe i triumfalnie zasiadały na spoconej twarzy samej gospodyni domu... Niektóre żółw szalały w ciepłych oparach kuchni, opite słodkimi wyziewami konfitur... A Ludka nawet lubiła ten wielki musy zamęt, może dlatego, że miłym jej był ten dom

Pomnik Poległych Żołnierzy P. O. W.

Dnia 11-go listopada b. r., w piętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości, oraz rozbrojenia wojsk okupacyjnych przez Polską Organizację Wojskową, w samym centrum stolicy, stanął pomnik ku czci Poległych Żołnierzy P. O. W. Zgodnie z zamierzeniem mi Komitetu budowy pomnika, Zarząd m. Warszawy wyznaczył pod pomnik jedno z najpiękniejszych i najbardziej reprezentacyjnych miejsc stolicy, plac Małachowski.

Ten wybór miejsca, na którym stał nie widomy znak hołdu dla poległych bohaterów walki o niepodległość ma swe symboliczne znaczenie, bowiem plac Małachowski związany jest nierozdzielnie z historią Polskiej Organizacji Wojskowej. Tutaj właśnie Komendant Piłsudski w r. 1916 przyjął pierwszą wielką defiladę oddziałów P. O. W. maszerujących w zwartym ordnyku przez swym Woźdem, Komendant stał wówczas na krążanku pałacu Kronenberga naprzeciw miejsc, w którym obecnie ma stanąć pomnik Poległych Peowiaaków.

Było to pierwsze, jawne, masowe wystąpienie P. O. W.

Fundusze na budowę pomnika gromadzone są przez Komitet drogą zbierania składek na listy, opatrzone pieczęcią okra. Zarządu Głównego Związku Peowiaków, oraz drogą sprzedaży książki p. t. „Pułkownik Leopold Lis-Kula” z pieczęcią Komitetu i pocztówek z odbitką modelu pomnika.

Pozatem Komitet przyjmuje indywidualne wpłaty na budowę pomnika na swoje konto czekowe w P. K. O. Nr. 8.486.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Złota 30, m. 4, tel. 698-53.

KINA I FILMY.

„MARTWY DOM” (HELIOS).

Tak się złożyło, że znów piszę o Rosji, krótko, lecz znów „pryncypalnie”. Onegdaj z powodu opowiadania p. Olechnowicza, dziś — po sowieckim filmie — „Martwy dom”, jakoby — Dostojewskiego... Jednocześnie po warzani pewien termin z tą różnicą, że pierwszą raz użyłem go sam, dziś przytaczam go z ust aktora sowieckiego — „wizientem narodów”. W tym samym filmie mowa jest również o ironii. „Mówię o samowładztwie — to ironia! Ironia jest w Rosji — dziś — i zawsze — prawie wszystko, szczególnie to co mówi się o wolności, na przykładnie wieków. Jest nią i owo „wizientem narodów” pod adresem przeszłości tylko. Bo jeśli gdzie, to właśnie tam w tym imperium, historia się ciągle powtarza; jakkolwiek się ono nazywa, nie się w nim zasadniczo nie zmienia.

„Martwy dom” — to jak wszystko w Sowieckiej — propaganda. To jeszcze jedno uderzenie w pamięć o „dawnych, dobrych czasach”, przedwojennych, czy tylko przedrewolucyjnych. Tym razem sięgnięto aż do r. 1848. Z Dostojewskiego niewiele, ale świat na rozrywki i wykonanie aktorskie, doskonała opiera, wspaniałe zdjęcia, wszystko z wielką siłą narzucające, odpowiednio, słusznie zresztą opowiadanie o dawnym carskim „żemiu”. „To nie my, to tamto było wiezieniem narodów”.

A jednak wiemy coś o Gruzji, Azerbejdżanie, Krymie, Karelii, Uzbekistanie, czy Turkistanie, i tytu innych wreszcie najbliższych — o sowieckiej Ukrainie i Białorusi. Przedstawiciele tych, wszystkich narodów, czy plemion jak w filmie „Martwy dom”, tak dziś spotykają się na Solowach i w tytu, tytu kłopotliwych, w które Z. S. S. Robitkuje. Gdy słyszeliśmy coś o nich, to błędna obraz z „Martwego domu”. Wiemy, że warte są jedne drugich lecz pociła komedia? Co za nieostrożność, społeczeństwu sowieckiemu nasuwać takie porównania. „Bunt, bunt nam trzeba” — mówi „kurska” w filmie „Martwy dom”. Musza bardzo mocno czuć się obecni władcy Krasna, skoro tak łatwo poruszają tak bardzo drażliwe tematy. Czyżby do tego stopnia liczyli na ludzką naiwność?

Nad program sowiecki film rysunkowy, ciekawy w swoim prymitywie, zrobiony i trefniejszy, też — propaganda. Zwrócić uwagę na to, że, czy jej pracownia i jego trud. Dobry rysunek. Pozatem tygodnik Paramountu.

Humor.

PRZEWIDUJĄCY.

Zona wraca od wroźki.
— Fredry, dowiedziałam się strasznych rzeczy o naszej przyszłości!
— Tak? — A co takiego?
— Zosłone wdowa w przyszłym roku.
— Fredry po kilku chwilach namysłu łapie kapeluszy i laske.
— Fredry, chyba nie bierziesz tego na serio?

— Nie, kochanie. Ale w każdym razie lepiej zapobiec nieszczęściu.
— A co zamierzasz?
— Idę do adwokata i wniosek podanie o rozwód.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1930/31 (od 1 lipca 1930 r. do 30 czerwca 1931 r.) 5 Sprawozdanie Wydziału ekonomiki drobnego gospodarstwa wiejskiego w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. Część I. Biblioteka Paławska. Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 42. Nakładem Państw. Inst. Nauk Gosp. Wiejsk. w Puławach. Warszawa 1933. Zakłady Graficzne „Znicz” Wilno. Str. VII+163.

Resumé badań, przeprowadzonych na 739 gospodarstwach włościańskich, streszcza się następująco:

„Rok gospodarczy 1930/31, mimo dosyć korzystnych zbiorów należy do bardzo ciężkich dla rolnictwa wskutek dalszego spadku cen produktów rolniczych, do czego w głównej mierze przyczyniło się zmniejszenie eksportu oraz ograniczenie wewnętrznej konsumpcji. Opłacalność i dochodowość drobnego gospodarstwa w tym roku uległy znacznej redukcji i osiągnęły najniższy poziom w okresie ostatnich pięciu lat.

Koszty produkcji w badanym roku gospodarczym w stosunku do wyników roku ubiegłego uległy zmniejszeniu w sumie o 55,13 zł. na ha, t. j. o 8,75 proc. a poszczególne składniki wykazują następujący ubytek:

amortyzacja 5,31 proc., koszty gospodarstwa 16,27 proc., nakład na pracę 6,88 proc., zmniejszenie zapasów 46,56 proc. i oprocentowanie kapitału czynnego 5,16 proc.

Przychód surowy wykazuje ubytek 119,75 zł. na ha albo 24,01 proc., w tem z produkcji roślinnej 12,24 proc., zwierzęcej 31,84 proc.

Przychód czysty wykazuje ubytek odpowiednio do zmian, jakie zaszły w nakładzie gospodarczym i przychodzie rolnym, wynoszący w stosunku do wyników roku ubiegłego 76,73 zł. na ha, albo 74 proc. Odrębność kapitału czynnego (kapitału własnego i najętego), t. j. przychód czysty w procentach kapitału czynnego, wynosi 0,67 proc., zaś majątku czystego (kapitału własnego) 0,19 proc.

Zarobek za pracę wypadł ujemny w wysokości — 1,39 zł. za jeden dzień rodziny przepracowany w gospodarstwie rolnym, czyli gospodarstwa chcącego oprocentować swój kapitał na 6 proc. musiałby dołożyć 1,39 zł. za każdy dzień przepracowany.

Dochód rolniczy obniżył się o 1.168,32 zł. na gospodarstwo, t. j. o 45,64 proc. i o 80,77 zł. na ha (42,88 proc.).

Do tego dodajemy, że w liczeniach tablicach i zestawieniach Wileńskich obok Nowogródzkiej i Poleskiej figuruje na szarym końcu i należałoby do obszarów najbardziej upośledzonych, co zresztą nie stanowi nowości.

— Alieja Bełkowska, Król Jan Sobieski i ul. Świeżak Wiednia, 1683 — 1933 r. Zyci-

WILNO

rys króla Jana III. Dokumenty. Piesni. — Poezje. Bibliografia. Pomniki. Pamiatki 44. Ilustracje i mapy. Warszawa, Skład Główny Księgarni Wojskowej 1933 r.

Bardzo na czasie, a wogóle pożyteczna książka dla urzędników szkolnych uroczystości i odczytów na temat króla Jana i jego zwycięstw. Historyczna strona potraktowana obiektywnie i trzeźwie, z wywagą i powściągliwością, z żywota tego niezwykle upośledzonego króla, który doznał w czasie panowania tyleż gorzkiej co chwalebnej. Bardzo obfita literatura, piękna, pieśń chronologicznie podana, ciekawem jest że do „Lutnia” poetów natchnęło zdarzenie wiedeńskie dwie poetki polskie ubiegłej doby: Sewerynę Duchnicką (Paryż, 1883. Wianek na cześć króla Jana III) i Deolymę — Łuszczewską, która epos „Jan Sobieski — Łuszczyński”, nie jest pozbawiony wartości ściśle historycznej. Zająmujące ryciny, zebrane umiejętnie, dopełniają tego dobitny zbiór wierszy, mogący odczuć duże usługi nauczycielstwa i młodzieży. Wartości o innych sławnych mężach lub zdarzeniach podobne wydają monotonię.

— ZOFIA REUTT — WITKOWSKA, ZAMEK SWAROWICZA. Saga Pomorska, Instytut Literacki, Warszawa 1933 r.

Rycersko — sielska opowieść o wojewodzie Skarbimierzu, o wsi kościelnej kolo Poznania Zbyszcu, i gospodarstwie Zygorki i Kaliny, o bojach Bolesława, o bogach, lechickich. Opowieść oparta na wyczerpującej erudycji i znajomości dawnych czasów, ale pozbawiona poetyczności i plastyczności w opisach. Ważne dość martwa.

— Alieja Bełkowska, Król Jan Sobieski i ul. Świeżak Wiednia, 1683 — 1933 r. Zyci-

JUŻ DZIŚ nieodwołalnie długoczek. premiera! Jedyny i niedoścign. śpiewak królów i król śpiewaków

CASINO

Fiodor SZALAPIN

w nieśmiertel. arcydziele Cervantesa

reżyserji genialnego G. W. Pabsta

NAD PROGRAM: Najnowsze dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4—6—8—10-15, w dniu świąt. o 2-iej

Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

P A N

Nieodwołalnie ostatnie dwa dni wyświetla się najlepszy film polski

DZIEJE GRZECHU

Sukces niebywały! Śpiewacze zobaczyc

HELIOS

DZIŚ! Światowy sukces! 2-gi Film „Złotej Serii” produkcji sowieckiej

MARTWY DOM

W. g. nieśmiertel. powieści Teodora DOSTOJEWSKIEGO.

„Nad program: Dodatki dźwiękowe. UWAGA! Chcąc umożliwić Sz. Publiczn. uczestniczenie do naszego kina i przyjmując pod uwagę panujący kryzys, Dyrekcja obniżyła ceny biletów: Parter III m. 40 gr., II m. 50 gr.

Seanse: 4—6—8—10-15, w dniu świątecznym od godz. 2-iej

KING-KONG

HELIOS

— to — ósmy cud świata!

DZWIĘKOWE KINO „ROXY”

DZIŚ nasza ro- Polka Negri

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. UWAGA! Chcąc umożliwić Sz. Publiczn. uczestniczenie do naszego kina i przyjmując pod uwagę panujący kryzys, Dyrekcja obniżyła ceny biletów: Parter III m. 40 gr., II m. 50 gr.

W. g. nieśmiertel. powieści Teodora DOSTOJEWSKIEGO.

Seanse: 4—6—8—10-15, w dniu świątecznym od godz. 2-iej

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki Wileński (Wydział Komunikacyjno-Budowlany) ogłasza usty przetarg na roboty stolarskie (urządzenia wewnętrzne) w gmachu Anatomii Opisowej przy ul. Zakretowej Nr. 23 na sumę około 20.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dn. 16-go października 1933 r. o godz. 12-iej w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym w Wilnie przy ulicy Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 91.

Wadium przetargowe w wysokości 1% zaofiarowanej sumy winno być złożone na ręce Komisji, Kustorsy na te roboty są do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 91 od godz. 12-iej do 14-iej.

Urząd wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uznającego to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo oddania robot częściowo lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za Wojewodę
(—) A. Zubelewicz
Naczelnik Wydziału

POKÓJ

z wygodami

DO WYNAJĘCIA

ul. Styczniowa 8, m. 4

Do wynajęcia

2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami

ul. Św. Filipa Nr. 4

Informacje na miejscu

MIESZKANIE

6-pokojowe do wynajęcia

w domu Nr. 24 przy ul. Sierakowskiego (drugi d. od ul. Mickiewicza).

Wszelkie wygody.

System korytarzowy.

B. nauczyciel gimn.

udziela lekcji i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jez. polski. Laskawe zgłoszenia do administracji „Kur. Wil.” pod b. nauczyciel.

Wiedenska

udziela lekcje (korepetycje) niemieckiego, konwersacji, korespondencji handlowej, tłumaczenia Mickiewicza 19, m. 5

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne, i moczołpłowe

Wileńska 7, tel. 10-67

od godz. 9—1 i 4—8

Dr. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne, i moczołpłowe

Wileńska 3 tel. 567

od godz. 8—1 i 4—8

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczołpłowe

ul. Wileńska Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—6

W. Z. P. 29.

Dr. J. Bernsztein

choroby skórne, weneryczne i moczołpłowe

Mickiewicza 28, m. 5

przyjmuje od 9—1 i 4—8

W. Z. P.

Akuszerka

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

ulica Karłowicza 7, m. 5

W. Z. P. Nr. 69.

BAR pod Wilkiem

Mickiewicza 33.

Wydać: śniadania, obiady, kolacje. Zdrowe smaczne i obfite. Ceny niskie. Abonament obiadowy 25 zł. — GABINETY

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

SPRZEDAJĘ

ziemię orną i łąki w dołowej ilości nad brze. giem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji Wilna, Piłsudskiego 13-5

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpozytywniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”